

# Stefan Wojciechowski

---

## Renesansowy zamek lubelski

---

Ochrona Zabytków 7/3 (26), 178-182

---

1954

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## RENEANSOWY ZAMEK LUBELSKI

STEFAN WOJCIECHOWSKI

Kiedy za Jagiellonów Lublin przestał być miastem kresowym i zamienił się w centralnie położone osiedle i to na skrzyżowaniu ważnych dróg handlowych, nastąpił dlań okres rozwoju i świetności. Od II poł. XV wieku, po odzyskaniu dostępu do Bałtyku, wraz ze zmianą rycerstwa w ziemiaństwo i wzrostem rolnictwa, przemiany ustrojowe odbiły się korzystnie nie tylko na mieście Lublinie, lecz również i na jego zamku, goszczącym odtąd nierzadko króla wraz z dworem.

Zamek lubelski od początku miał charakter obronny, nie rezydencjonalny. Pierwotnie funkcję obronną pełniła do dziś istniejąca okrągła baszta. Legenda wiąże jej powstanie z panowaniem w Lublinie Daniela księcia halickiego. Mogła ona jednak pojawić się jeszcze w XII w. Zamek u boku baszty wzniesiono dopiero w XIV w., przed 1350 r.<sup>1</sup> Gotycka ta budowla posiadała masywne mury i niewielkie sklepienie izdebki<sup>2</sup>. Wszystkie izby przyziemia i I piętra, opisane w inwentarzu z 1564 r., stanowiły pomieszczenie dla administracji grodowej a w czasie pobytu króla w Lublinie oddawane były dworowi królewskiemu. Na I piętrze była duża sala (podparta kamienną kolumną) o wymiarach 18 × 15 m, w której odbywały się zebrania, narady, sądy, a zapewne i posiedzenia sejmowe. Taki stan na zamku utrzymał się do początku XVI w.

Około 1520 r. na gotyckich, kazimierzowskich, murach parteru i I piętra pałacu lubelskiego nadbudowano II piętro renesansowe<sup>3</sup>. W połowie XVI wieku wzniesiono przytykającą do murów i baszty północnej kamienicę dla pomieszczenia urzędu grodzkiego<sup>4</sup>. Cenny inwentarz z II poł. XVI wieku, zawierający opis budynków zamkowych i wyposażenia ich sal, jak również widok Lublina w dziele Jerzego Brauna z 1618 r.<sup>5</sup> i plan zamku z r. 1807<sup>6</sup> pozwalają odtworzyć obraz całego zamku w XVI w., a nawet wnikać w jego życie codzienne.

Cały zabudowany teren zamkowy był otoczony dębowym częstokołem w celu zabezpieczenia stoków góry zamkowej. Od miejskiej Bramy Grodzkiej wiódł do zamku most drewniany z poręczami. W zachodniej ścianie zamku

---

<sup>1</sup> W 1351 r. Kazimierz Wielki przebywał kilka tygodni w Lublinie, rzekomo chory, w rzeczywistości przygotowujący wyprawę przeciwko Litwie, by jej odbić Grody Czerwińskie. Musiał tedy mieszkać na zamku. Por. Paszkiewicz, *Polityka ruska Kazimierza Wielkiego*. Warszawa 1925, str. 128.

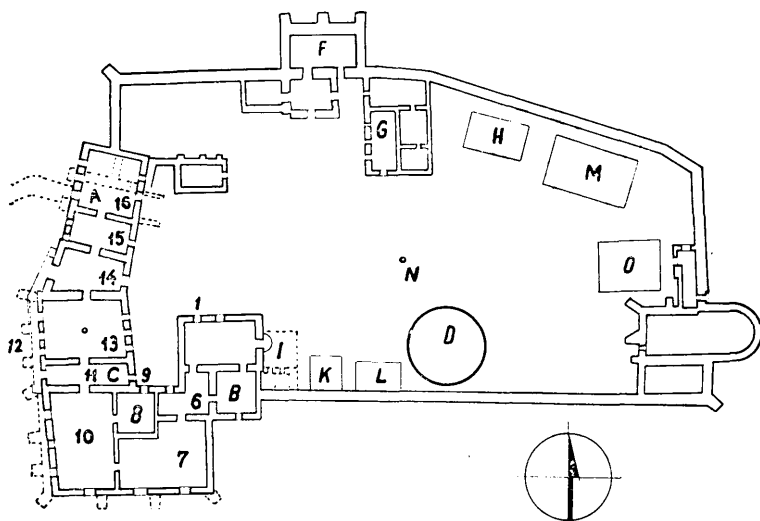
<sup>2</sup> Przekazał nam ich opis inwentarz zamku z 1564 r.

<sup>3</sup> W 1521 r. malarz królewski Błażej wykonywał roboty malarskie na zamku lubelskim — patrz P. Popiel, *Czynności artystyczne na dworze Zygmunta I w latach 1525—1527* wedle zapisów Seweryna Bonera, SKHS, Kraków 1879, t. I, str. 72. Pracował jednak nie przy ornamentacjach renesansowych w kościele zamkowym, jak mniemał M. Walicki, *Malowidła ścienne kościoła św. Trójcy*, Warszawa 1930, str. 12—13 — lecz w świeżo wybudowanych salach II piętra.

<sup>4</sup> Dane dotyczące zamku lubelskiego czerpaliśmy z inwentarza dochodów starostwa lubelskiego sporządzonego po śmierci starosty Jana Tęczyńskiego w r. 1564, zawartym w „Księdze poborowej nr 33” Archiwum Głównego. Inwentarz podaje dokładny opis zamku, jego budynków, dochodów z Podzamcza i wsi w Lubelszczyźnie położonych.

<sup>5</sup> H. Łopaciński, *Najdawniejszy widok Lublina* wyjęty z dzieła Jerzego Brauna p. n. „Theatrum praecipuarum mundi urbium“ z r. 1618, wydał w dokładnej podobiznie z objaśnieniami ..., Warszawa 1907.

<sup>6</sup> Plan ten sporządzony w czasie władania austriackiego w Lublinie po trzecim rozbiórce przechowany był w Archiwum Państwowym w Lublinie, znam go w kopii konserwatora lubelskiego inż. H. Gawareckiego.

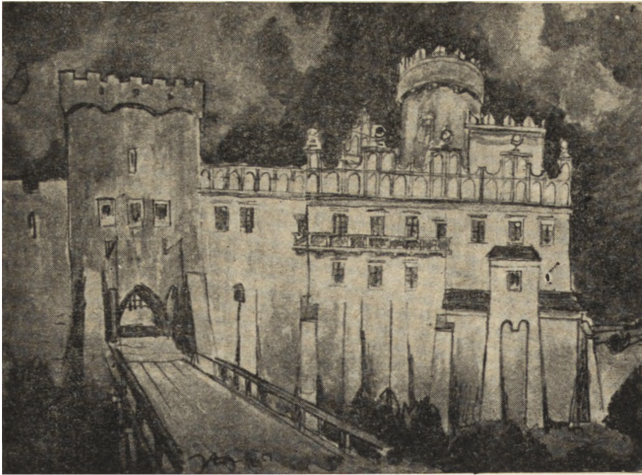


Ryc. 173. Zamek w XVI wieku. Rekonstrukcja autora wg lustracji z r. 1564 i planu z r. 1807.

znajdowała się brama wjazdowa (A), sterząca jako wieża nad budynkiem pałacowym i murem zamkowym. W sklepionej bramie od strony mostu znajdowały się najpierw drzwi drewniane, dalej żelazna silna brona na żelaznych również wrzeciędzach. W bronie była furtka oddzielnie zamykana. Dostępu do zamku miał bronić łańcuch w bramie wiszący. Brama miała 5 m szerokości a 18 głębokości. Po lewej stronie była w bramie izdebka odźwiernego oraz pomieszczenie dla straży, której lance w ilości 17 wisiały na ścianach w bramie.

Pałac zamkowy zajmował południowo-zachodnią część wzgórza. Miał wysokie ściany od strony zewnętrznej, podparte szkarpmi. Od strony dziedzińca było doń dojście: bezpośrednie do izb przyziemia i po schodach na piętra. Na dziedzińcu prócz zachowanych dotychczas okrągłej baszty i kaplicy stały jeszcze inne budynki. Na prawo od bramy po wejściu na dziedziniec wznosił się wspomniany pałac a na lewo dwupiętrowa kamienica „grodzka” (G), obok niej stary dom drewniany (H). Na wschód od pałacu, w kierunku baszty, stały trzy domki mieszczące kuchnię (I), kurnik (K) i mieszkania kucharki i piekarza (L). Na środku dziedzińca stała studnia (N) z kieratem służącym do napełniania wodą zbiorników lokalnego wodociągu, obsługiwanego przez specjalnego rurmistrza. Obok kaplicy wznosił się dom mansonarzy zamkowych (O). W narożniku północno-wschodnim leżała stajnia końska (M). Opoдал bramy stało na dziedzińcu 9 armat. Pałac i kamienicę grodzką na wysokości II piętra łączył pomost drewniany, ułatwiający staroście komunikację między oboma budynkami.

Przyziemie pałacu mieściło sklepione izdebki, zaopatrzone w okratowane okna i mocne, okute drzwi. W XVI w. służyły one jako więzienie. Były to izby gotyckiego zamku z XIV w., podobnie zresztą jak i izby I piętra. Do tych ostatnich prowadziły z dziedzińca podwójne zewnętrzne schody: wschodnie murowane z żelaznymi poręczami, zachodnie drewniane. W zachodniej części I piętra leżała duża sala (18×15 m), sklepiona, wsparta na jednej kolumnie, zapewne na posiedzenia sądu i zebrania przeznaczona. Inne sale i komnaty



Ryc. 174. Lublin — zamek, elewacja zachodnia (próba rekonstrukcji) wg opracowania St. Wojciechowskiego.  
Rys. J. Łukowski

żyły bowiem jako poczekalnie. Jedna z nich (11) była równocześnie zbrojownią zamkową. W niej przechowywano 42 samopaly i 2 hakownice. Tutaj w czasie pobytu króla na zamku czuwała straż.

Izby i komnaty (izby miały piece, komnaty kominki) łączyły drzwi fladrowe<sup>1</sup> z dobrymi zamkami. We wszystkich niemal izbach i komnatach były stoły i ławy, bądź krzesła. W komnacie (6) przed salą jadalną (10) mieścił się kredens służący do przechowania zastawy stołowej. Izba sąsiednia (7) miała okna witrażowe z herbami i ornamentami. Takie same okna posiadały sala jadalna i duża sala kolumnowa (13).

Sala jadalna zwana była królewską. Prócz okien witrażowych splendoru dodawał jej wiszący pośrodku miedziany kandelabr na żelaznym łańcuchu. Sala kolumnowa leżała nad gotycką salą I piętra podpartą kamienną kolumną. Ta renesansowa sala miała pośrodku kolumnę drewnianą, oświetlało ją 6 okien ozdobnych witrażami, ogrzewały piec i kominek. Ściany jej i drewniana kolumna pokryte były malowidłami różnorodnymi. Za dużą salą leżała izba o trzech oknach (15) i komnata o pięciu oknach (16), obydwie przeznaczone dla króla w czasie jego pobytu. Te dwa ostatnie pomieszczenia wyremontował i ozdobił starosta Jan Tęczyński około 1560 r. We wszystkich niemal izbach były łoża drewniane, zatem izby służyły jako sypialnie.

Obie sienie II piętra (11 i 14) łączył balkon (12) murowany, zabezpieczony barierą żelazną, „zdatny do siedzenia na nim“. Z sieni małej (8) prowadziło przejście napowietrzne zabezpieczone barierą do kamienicy grodzkiej. Na I i II piętrze znajdowały się ponadto ustępy zamykane na drzwi z zasuwkami. Skoro istniał na zamku wodociąg, można przypuszczać, że te urządzenia higieniczne były na sposób włoski wodą splukiwane.

Trzecie piętro było bardzo małe i tylko we wschodniej części pałacu związane z basztą południową (B). Składały się nań tylko sień, komnata i izba.

Pałac wg opisu inwentarza i sztychu Brauna przedstawiał się jako gmach okazały, reprezentacyjny. Przebudowa i nadbudowa na pocz. XVI w. wzmoc-

<sup>1</sup> Z drzewa o ozdobnym usłojeniu.

niła go szkarpami, uwysmukliła piękną attyką renesansową. Gzymsy nad poszczególnymi piętrami, medaliony między kondygnacjami, obramienia okienne, balustrady balkonów kute z żelaza uwydatniały na zewnątrz siedzibę królewską, dodawały jej uroku. Małe domki żydowskiego osiedla, otaczające wokół zamek nie zasłaniały jego widoku, przeciwnie, podnosiły jeszcze jego wielkość, odcinały od najbliższego otoczenia.

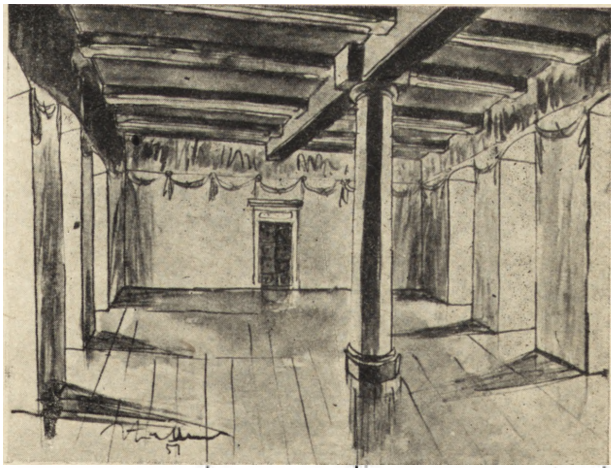
Kamienica grodzka (G), leżąca obok baszty północnej (F) mieściła urząd starościński. Składała się z części starej obejmującej także basztę północną w murze oraz z części nowszej, służącej na pomieszczenie urzędu grodzkiego oraz jego akt. W dużym sklepie, zabezpieczonym kratami w oknie i żelaznymi drzwiami, stały dwie zamykane skrzynie z aktami, protokółami i wypisami. W tej kamienicy była duża izba do zebrań, leżała ona w części starej budynku na I piętrze. Inne izby I piętra miały dobrze oszklone okna, zielono malowane, zamykane na antaby drzwi i dobre piece, służyły zatem jako izby mieszkalne. Nad starą częścią II piętra nie było, na wysokość tę sięgała jedynie część pozamurowa, baszta nazwana przez nas północną. Izby II piętra, połączone pomostem drewnianym z królewskimi salami pałacu, miały dobre oświetlenie, okna witrażowe, piece malowane, drzwi fladrowe jak w salach zamkowych, zamykane ponadto na zamki i antaby. To II piętro było na pewno mieszkaniem starosty, stąd wzmianka o szafach kredensowych tam się znajdujących. Wyjście bezpośrednie na mury z jednej strony, z drugiej zaś przez pomost drewniany dostęp do pałacu królewskiego ułatwiały staroście komunikację z terenem całego zamku.

Na wschód od kamienicy grodzkiej stał stary dom drewniany (H), służący częściowo jako spichlerz, częściowo zaś jako mieszkanie. W jednej izbie na parterze chowano owies, w innej beczki, stągwie, misy i miarę. W trzech innych izdebkach na parterze i w jednej na poddaszu mieszkała służba zamkowa.

Kuchnia (I) składała się z dwóch komór. W jednej było ognisko z 2 okapami dużymi, na których suszono drwa do palenia<sup>1</sup>.

Baszta (D) nie była tynkowana. U szczytu miała zegar wybijający godziny na dzwonie obok

<sup>1</sup> W kuchni były różnorodne naczynia jak: 2 średnie i 3 mniejsze miednice do przyrządzania potraw, kocioł miedziany do grzania wody, 1 mała i 3 duże tace cynowe, 12 talerzy cynowych 24 talerze drewniane, 1 duży rożen, duża dzieża do wyrabiania ciasta na chleb i 4 dzieżki mniejsze, 12 łyżek drewnianych, 30 stągwi na piwo, duża beczka do kiszenia kapusty na zimę. W komorze kuchennej chowano stale kilkadziesiąt korców siodu, po kilka korców mąki pszennej i grochu, połcie wieprzowe i sadio.



Ryc. 175. Lublin — zamek. Sala kolumnowa na II piętrze (próba rekonstrukcji) wg opracowania St. Wojciechowskiego.

Rys. J. Łukowski

zegara zawieszonym. W górnych kondygnacjach baszty odsiadywała kary szlachta, w dolnych złodzieje i zdrajcy. Wg ilustracji Brauna basztę wieńczyła lekka attyka renesansowa. Inwentarz z 1564 r. nie opisuje wyglądu kaplicy ani jej bizantyjskich malowideł, skrupulatnie natomiast wylicza wyposażenie jej w naczynia i aparaty liturgiczne. Na północ od kaplicy stał dom mansonarzy. Pod tym domem, pod kaplicą, pod pałacem również i pod kamienicą grodzką były piwnice, w których przechowywano beczki, baryły (były to mniejsze beczki), latarnie, tarcze, drażki namiotowe, formy do odlewania kul do armat, do hakownic, rusznic i targańnic.

Stojąca pośrodku dziedzińca studnia (N) miała podwójne koło do ciągnięcia wody, widocznie była bardzo głęboka. Kierat obok niej się znajdujący wskazuje, że zamek nie był zależny od miejskich wodociągów istniejących w tym czasie w Lublinie, lecz posiadał własne urządzenie wodociągowe. Zbiornik wodny musiał się mieścić na wschodniej baszcie pałacowej na III piętrze albo nawet powyżej tego piętra. Wszystkie budynki zamkowe kryte były gontami. O ile inwentarz mówi o materiale, z którego zrobione były schody, pomost łączący budynki zamkowe czy zamek z miastem, o tyle pomija zupełnie istnienie w pałacu i kamienicy grodzkiej podłóg. Widocznie stan ich w czasie lustracji był dobry i lustratorzy dlatego o nich nie wspomnieli.

Mur łączył pałac z kaplicą od strony południowej i opasywał całe wzgórze od strony wschodniej, północnej i zachodniej, gdzie wiązał się z bramą wejściową. Od strony północnej mur zniszczony, podobnie i blanki wokół<sup>1</sup>.

Do zamku należały ponadto leżące poza jego terytorium: łaźnia, browar, solnica, cegielnia i 4 młyny, w tym 1 papierny. Dochody czerpał starosta na potrzeby zamku ze wsi do niego należących, z podatków ściąganych z miasta i osiedla żydowskiego na Podzamczu, z ceł i opłat drogowych.

Krótki lecz bogaty w treść opis zamku z 1564 r. pozwala odtworzyć wygląd zarówno zewnętrzny całego zamku, jego poszczególnych budynków jak i sal pałacu królewskiego, gospodarczych urzędzeń, nie mówiąc już o wyposażeniu załogi, które to szczegóły w króciutkim opisie musieliśmy pominąć. Skoro z tego historycznego zamku tak mało się do dzisiaj zachowało, warto przynajmniej w postaci zrekonstruowanych planów i obrazów ogólnych oraz wnętrzy przypomnieć zaginiony zabytek<sup>2</sup>.

Już od II poł. XVI w. zaczął się powolny upadek zamku lubelskiego. Opasujące go mury niekonserwowane rozsypywały się. Mieszkalne budynki zamkowe coraz rzadziej oglądały dwór królewski i coraz bardziej pustoszały i niszczały. Łupione w czasie najazdów w poł. XVII w. chyliły się coraz więcej do upadku. W XVIII w. zamieniały się coraz szybciej w ruinę. Ostatni król, Stanisław August, wracając z Kaniowa do Warszawy przez Lublin, wolał nocować w podmiejskim dworku na Tatarach, aniżeli w zrujnowanym zamku. Na pocz. XIX w. z zamkowych budynków mieszkalnych pozostały tylko szczątki murów rozbierane przez mieszkańców miasta jako materiał budowlany.

<sup>1</sup> Lustracja z r. 1570, str. 49 w Archiwum Państwowym w Lublinie, nr 246.

<sup>2</sup> Artysta plastyk Jarosław Łukawski dokonał rekonstrukcji kilku sal gotyckich i renesansowych oraz dwu widoków całości zamku (ryc. 174 i 175), na podstawie opracowania historycznego autora niniejszego szkicu.